

Iwona Zalewska

Tajniki pracy korektora i redaktora

Rynek - Społeczeństwo - Kultura nr 4, 43-44

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wywiad

Tajniki pracy korektora i redaktora

Wywiad z Iwoną Zalewską
- korektorką i redaktorką językową.

Zacznijmy od wyjaśnienia kim jest korektor, i za jaki zakres prac odpowiada?

Korekta jest ostatnim etapem opracowania tekstu, tuż po redakcji i składzie. Korygowanie tekstu (nie korekcja) polega na sprawdzeniu tekstu pod względem zgodności z zasadami polskiej pisowni, czyli ortografii, gramatyki oraz interpunkcji. Korektor poprawia zatem błędy powstałe podczas pisania tekstu przez autora, poprzez zmiany redakcyjne (skrót, cięcia itp.) oraz błędy powstałe podczas składu publikacji (przenoszenia, spacje, literówki, interlinie). I należałoby w tym miejscu odróżnić dwie kwestie, korektę językową od tzw. redakcji tekstu. Jak już wspomniałam, korekta polega na poprawie tekstu jedynie pod względem językowym. Redakcja natomiast obejmuje nie tylko poprawę błędów językowych, lecz także zadbanie o to, by tekst był spójny pod względem logicznym, stylistycznym oraz, jeśli to możliwe, merytorycznym. Jednym słowem redaktor – redaguje, korektor – koryguje.

Co jest niezbędne w pracy korektora językowego?

Jeśli chodzi o przygotowanie merytoryczne, idealne byłoby wykształcenie filologiczne. Jednak znam osobiście korektorkę z dyplomem uczelni technicznej, jak również, nad czym ubolewam, polonistów, którzy mówią „wziąć”, „włanczać” oraz „fakt autentyczny”. Nie ma więc reguły. Najważniejsza na pewno jest znajomość zasad poprawności językowej oraz tzw. wyczucie językowe. Nie bez znaczenia jest również swojego rodzaju erudycja, wszechstronność zainteresowań, czytanie. Czasem rozpiętość tematów prac jest przedziwna, począwszy od bajek dla dzieci, przez opowiadania z gatunku SF, do prac magisterskich z prawa podatkowego.

Czy jest różnica w korekcie np. artykułu naukowego a beletrystyką?

Zasady poprawności językowej obowiązują zawsze, bez względu na rodzaj pracy. Jeśli jednak mówimy o mojej pracy, to przy beletrystyce muszę mieć się na baczności. Czasami po prostu się zaczytam, dam się porwać treści, a po chwili muszę wracać stronę czy dwie, by przyrzec się tekstowi ponownie, tym razem uważniej. Wracając jednak

do pytania, owszem, istnieje różnica w pracy nad testami. W pracach naukowych nie ma miejsca na tzw. „lanie wody”. Skupiam się maksymalnie nad warstwą językową i poprawiam błędy ewidentne. Jeśli mam wątpliwości natury redakcyjnej zgłaszam je redaktorowi. Inaczej wygląda praca nad powieścią czy opowiadaniem. Trzeba być czujnym, gdyż może się zdarzyć, że jakieś błędy, specyficzna składnia, zapis fonetyczny słowa itp. wynikają np. z charakteru postaci i są efektem użytym przez autora celowo. W tego typu przypadkach zawsze staram się skontaktować, bądź z autorem, bądź z redaktorem wydawnictwa.

Czy istnieje zatem granica, której korektor przekroczyć nie powinien?

Oczywiście, jest to granica dobrego smaku. Ale mówiąc już poważnie, dla mnie to granica szacunku dla cudzej twórczości. Na początku mocno ingerowałam w teksty wykluczając się z autorami niemalże o każde słowo. W kwestiach poprawności językowej wiadomo jakie mam uprawnienia, lecz w kwestii stylu, szyku zdania, już niekoniecznie. Dziś już wiem, że każdy piszący ma swój styl, który trzeba uszanować. Czasem taki przestawiony szyk zdania oddaje jakiś głębszy sens. Może tekst napisał ktoś kto posiada np. kresowe tradycje językowe? Z reguły wtedy warto taki klimat zachować. Reasumując, mam dość mocno już ugruntowane w sobie granice pokory i szacunku dla autora.

Czy zauważa Pani jakieś trendy, zmiany w podejściu do korekty?

Nie ma czegoś takiego jak trendy w korekcie. Bez względu na modę zawsze najważniejsza jest wiedza, poprawność językowa, norma zwyczajowa. Istnieją natomiast trendy np. w nadużywaniu wyrazów modnych, zarówno w języku pisanym, jak i mówionym. Ostatnio zewsząd słychać zapożyczone z angielskiego (*exactly*) „dokładnie”, na potwierdzenie wszystkiego co mówi współmówca. W pracach pisemnych dominują zaś modne: projekt, opcja, pakiet, kreować, posiadać, adekwatny i edycja.

Skoro już o błędach mowa. Jakie są najczęstsze błędy w pracach naukowych?

Muszę tu pochwalić grono naukowców, gdyż niezwykle rzadko zdarzają się błędy ortograficzne. Raczej są to błędy, które nazywam niedbałością, np. podwójne spacje, zostawianie na końcu wersu samotnych liter czyli tzw. sierot lub pojedynczego wyrazu w nowym wersie czyli wdowy. Nagminne są również literówki, zalecam z rozważą korzystać z autokorekty, mnie kiedyś program poprawił słusznej wielkości „baner” na „bajer” oraz pałac w Niewodnikach na niewolników. Powszechnym błędem jest brak polskich zna-

ków w wyrazach że (ze) i więc (wiec). Jest jeszcze pewien zwyczaj, nie jest to błąd, maniera raczej. A mianowicie stosowanie w pracach naukowych **podkreśleń, wytłuszczeń, pisanie DUŻYMI literami.**

Artykuł, praca naukowa to jednak nie poradnik, czy podręcznik szkolny, gdzie ważne problemy wyróżnia się graficznie, żeby lepiej się czytało i uczyło. Czytelnicy prac na pewno zorientują się, które informacje w tekście są szczególnie ważne. Stosowanie podkreśleń, wytłuszczeń itd. sprawia wrażenie, że autor nie docenia swoich czytelników.

Kolejnym przykładem są sławne już w naukowych piśmiach tasiemce, czyli zbyt długie zdania. A tuż po nich zbyt skomplikowana forma tych zdań. Po pierwsze krótkie zdania lepiej się czyta i łatwiej zapamiętuje treść. Po drugie poziom komplikacji zdania nie świadczy bynajmniej o inteligencji autora, tylko o jego indolencji komunikacyjnej. Dlatego doradzam autorom, aby zdać się na własną intuicję. Nie udziwniać i nie „unaukować” swojego wyводу na siłę. Treść obroni się sama, nie trzeba jej nadawać zbyt skomplikowanej formy.

Dziękujemy za rozmowę.

REKLAMA



czterolistnikonieczyna.eu

KREACJA

Nienazwane nie istnieje... a ja jestem po to, by odpowiednie dać rzeczy słowo

- ✓ Pomysły słowne i graficzne nazw firm, stowarzyszeń i produktów
- ✓ Slogany reklamowe, pomysły na kampanie reklamowe i wizerunkowe
- ✓ Teksty do folderów, ulotek i na strony internetowe
- ✓ Teksty poetyckie okolicznościowe na śluby, pogrzeby, jubileusze

PISANIE

- ✓ Pisanie tekstów i artykułów prasowych na zamówienie
- ✓ Redagowanie książek, tekstów i prac naukowych
- ✓ Korekta słowna istniejących tekstów
- ✓ Gwarantuję dyskrecję i anonimowość!

PUBLIC RELATIONS

- ✓ Kreacja tekstów i artykułów dla działów marketingu
- ✓ Teksty korporacyjne, gazetki reklamowe, komunikaty prasowe
- ✓ Przemówienia, wywiady, wystąpienia publiczne
- ✓ Teksty i scenariusze spotów radiowych oraz telewizyjnych



Zapraszam do współpracy!

Iwona Zalewska

tel.: +48 666 548 933

e-mail: Iwona.E.Zalewska@gmail.com

www.czterolistnikonieczyna.eu